

Kupno auta z drugiej ręki - co warto wiedzieć

Choć polski rynek samochodów używanych jest ogromny, znalezienie modelu, jakiego szukamy, na dodatek w stanie, jakiego sobie życzymy, może nam zająć sporo czasu. A nawet jeśli uda nam się kupić wymarzone auto, nigdy nie ma pewności, że zakup przebiegnie bezproblemowo. Konsumentom - w razie problemów nie jesteś bezradny.

Przepisy chronią kupującego

Kupujesz auto z drugiej ręki w komisie (a więc od przedsiębiorcy)? Chronią Cię przepisy Kodeksu Cywilnego odnośnie rękojmi (Dz.U. z 2019, poz. 1145, art. 560 - 576). Nawet w sytuacji, gdy rzecz sprzedana stanowi własność osoby trzeciej albo jeżeli jest obciążona prawem osoby trzeciej (art. 556). Sprzedawca odpowiada z tytułu rękojmi, jeżeli wada fizyczna zostanie stwierdzona przed upływem dwóch lat. Co więcej, jeśli wada fizyczna została stwierdzona przed upływem roku od dnia wydania rzeczy sprzedanej, domniemywa się, że owa usterka lub jej przyczyna istniała w chwili przejścia w posiadanie kupującego (w drugim roku obowiązywania rękojmi i stwierdzeniu wady w tym okresie, na kupującym spoczywa obowiązek udowodnienia, że wada istniała w chwili posiadania auta). Niemniej uprzedzamy - sprzedawca jest zwolniony od odpowiedzialności z tytułu rękojmi, jeżeli kupujący wiedział o wadzie w chwili zawarcia umowy (stan wiedzy nt. stanu technicznego auta warto uściślić w umowie - zapis na papierze to mocny dowód w przypadku konfliktu ze sprzedawcą), ponadto nie odpowiada za wady, które są efektem eksploatacji auta (także próba zmiany klocków hamulcowych na koszt sprzedającego jest z góry skazana na porażkę). Jeżeli rzecz sprzedana ma wadę, kupujący może złożyć oświadczenie o obniżeniu ceny albo odstąpieniu od umowy, chyba że sprzedawca niezwłocznie i bez nadmiernych niedogodności dla kupującego wymieni rzecz wadliwą na wolną od wad albo wadę usunie (art. 560). Jest jeszcze trzecia możliwość - konsument może zamiast zaproponowanego przez sprzedawcę usunięcia wady, żądać wymiany rzeczy na wolną od wad albo usunięcia wady. Rozsądnie formujemy swoje żądania, bo prawo hamuje także zapędy konsumentów - jeśli doprowadzenie rzeczy do zgodności z umową w sposób wybrany przez kupującego jest niemożliwe albo wymagałoby nadmiernych kosztów w porównaniu ze sposobem proponowanym przez sprzedawcę, może on odmówić zadośćuczynienia żądaniu kupującego (art. 560- 561). Ponadto kupujący nie może odstąpić od umowy, jeżeli wada jest nieistotna. Dlatego też nie warto stawiać sprawy na ostrzu noża, zawsze lepiej spróbować się dogadać (oczywiście wiadomo, że życie pisze różne scenariusze i zawsze możemy „naciąć się” na nieuczciwego sprzedawcę - jeśli nie jesteśmy w stanie wyegzekwować swoich praw, pozostaje droga sądowa). O stwierdzeniu wady sprzedawcę powinniśmy powiadomić niezwłocznie, a swoje żądania skierować na piśmie (list polecony, e-mail) - sprzedawca ma 14 dni na ustosunkowanie się. Jeśli tego nie zrobił, uważa się, że żądanie to uznał za uzasadnione (art. 561).

A co w przypadku, gdy sprzedającym jest osoba fizyczna? Niestety, ta sytuacja jest bardziej skomplikowana: w razie braku osiągnięcia porozumienia, wątpliwości rozstrzyga sąd powszechny.

Kłopotów możemy uniknąć stosując kilka wskazówek. Przede wszystkim: konsumentom - kupujesz auto? Przeczytaj umowę! To sztańcowa zasada tym bardziej, że przepisy prawa przewidują możliwość rozszerzenia, ograniczenia lub wyłączenia odpowiedzialności z tytułu rękojmi (art. 558). Jeżeli kupującym jest konsument, sprzedawca może ograniczyć czas trwania rękojmi do roku od dnia wydania rzeczy kupującemu (art. 568 § 1). Co więcej, kupując w komisie zwróć uwagę na oznaczenie sprzedającego - umowa powinna być zawarta z komisem a nie osobą fizyczną (nieuczciwi przedsiębiorcy podają swoje dane, w ten sposób pozbawiając kupującego prawa do dochodzenia roszczeń z tytułu rękojmi). Czytaj umowę, zanim zdecydujesz się na transakcję!

Bogaty wachlarz najpopularniejszych wad - na co zwracać uwagę

Następna sprawa - przed zakupem dokładnie prześwietl auto, żeby się nie okazało, że „nie wymagający wkładu finansowego”, „bezwypadkowy” samochód to w rzeczywistości przygotowany pod sprzedaż „złom”.

Podstawą wszelkich podstaw jest sprawdzenie dokumentów pojazdu i numeru VIN. Numer VIN wiele powie nam o aucie - to unikatowy numer identyfikujący dany egzemplarz samochodu, taki „samochodowy” PESEL. Nie ma dwóch samochodów o tym samym numerze VIN, każdy samochód ma swój. Numer VIN określa m.in. rok produkcji auta i oznaczenie fabryki, w której został wyprodukowany. Ministerstwo Cyfryzacji umożliwiło

planującym zakup z drugiej ręki sprawdzenie interesującego nas samochodu, motocyklu lub innego pojazdu zarejestrowanego w Polsce. Dane otrzymywane dzięki usłudze Historia Pojazdu (<https://historiapojazdu.gov.pl/>) mogą pomóc w ocenie stanu technicznego pojazdu oraz potwierdzeniu wiarygodności oferty sprzedawcy. Aby sprawdzić pojazd należy wpisać numer VIN, numer rejestracyjny oraz datę pierwszej rejestracji w Polsce.

Żeby nie okazać się przysłowiowym Polakiem mądrym po szkodzie, w trakcie oględzin auta zwróćmy uwagę na kilka elementów. Najwięcej o kondycji auta powie test na zimnym silniku. Przed jazdą próbną, warto zajrzeć pod maskę - zwróćmy uwagę nie tylko na temperaturę silnika (ciepły powinien wzbudzić naszą uwagę, bo „rozgrzane” auto może nie wykazać problemów z odpaleniem), ale również połączenia śrubowe czy ewentualne ślady spawów. Oceńmy również stan zewnętrzny auta, szczególną uwagę zwracając na wygląd opon i progów, grubość lakieru, ewentualnych warstw szpachli. Kolejną kwestią jest sprawdzenie poziomu płynów i ich stanu (np. płyn chłodniczy z domieszką oleju może sygnalizować kłopoty). A podczas próbnej jazdy warto zwrócić uwagę na sprawność silnika, skrzyni biegów i elektronikę - naszą czujność powinny wzmocnić niegasnące kontrolki lub zapalające się w trakcie jazdy (zwłaszcza te sygnalizujące brak płynu chłodniczego lub silnika).

Oczywiście, co sprytniejsi „magikowie” mogą tak przygotować auto, że dla laika niektóre sprawy wykonane przez blacharza, mechanika i lakiernika mogą być niezauważalne. Dlatego dobrą praktyką jest sprawdzenie auta na przeglądzie technicznym poprzedzającym zakup - opłata w wysokości kilkudziesięciu zł zaboli mniej niż strata kilku tysięcy w razie nieszczęśliwego zakupu. Najczęściej występujące wady to zaniżony przebieg, ukryta powypadkowa przeszłość pojazdu, wyklepane blacha - czyli te z usterek, których nie wykryjemy pobieżnie oglądając auto. Na przeglądzie wyjdą również takie „kwiatki” jak problemy z silnikiem, podrasowane podwozie, ślady korozji i spawów.

Decyzja o kupnie auta powinna być przemyślana i poprzedzona konkretnymi działaniami. Pozwoli nam to zaoszczędzić czas, nerwy i pieniądze. W przypadku sporu, poradę prawną uzyskamy korzystając z pomocy radcy prawnego lub w punkcie nieodpłatnej pomocy prawnej (Rzecznik Konsumentów zajmuje się wyłącznie poradnictwem relacji konsument - przedsiębiorca) .

Katarzyna Miszczuk

Konsultacja merytoryczna: Danuta Ługowoj, Powiatowy Rzecznik Konsumentów